

Swietłana M. Tołstojowa
Rosyjska Akademia Nauk, Moskwa
smtolstaya@yandex.ru

 <https://orcid.org/0000-0002-4531-0024>

JĘZYK I KULTURA POLSKICH GÓRALI¹

Słowa kluczowe: leksykografia gwarowa, gwara podhalańska, etnologia, kultura ludowa
Keywords: dialectal lexicography, Podhalan dialect, ethnology, folklore

Dzieło profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Kąsia *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG) zajmuje szczególne miejsce w leksykografii dialektów słowiańskich. Jest to w pełni dialektalny czy – bardziej precyzyjnie rzecz ujmując – regionalny słownik i jednocześnie prawdziwa encyklopedia tradycyjnej kultury ludowej jednego z obszarów południowej Polski, który graniczy ze Słowacją i zachowuje wiele oryginalnych cech oraz archaizmów językowych i kulturowych². Autor nieprzypadkowo zatytułował swoje dzieło leksykonem, zwracając naszą uwagę na to, że nie jest to zwykły słownik dialektologiczny czy też słownik encyklopedyczny kultury ludowej, ale w pewnym stopniu synkretyczne opracowanie leksyko-graficzne, które traktuje język i kulturę jako całość. Język – jak wiadomo – nie może być odpowiednio opisany bez uwzględnienia wytworów kultury, także kultura jest

-
- 1 Jest to tłumaczenie artykułu *Язык и культура польских гуралей*, „Живая старина” 2 (98), 2018, s. 66–68. Artykuł został przygotowany w ramach projektu „Славянские архаические зоны в пространстве Европы”, przy wsparciu РНФ (Российский научный фонд) (grant nr 17-18-01373). Tłumaczenie: Maciej Rak.
 - 2 Pierwszą podobną próbą był *Słownik gwar kaszubskich* Bernarda Sychty (SGK).

odtworzona przede wszystkim w języku – tekstach oraz leksyce. Celem KąsILG było odtworzenie, udokumentowanie i zachowanie bogatego, współczesnego oraz dawnego świata polskich górali. Do tej pory została opublikowana połowa z zaplanowanych dziesięciu³ woluminów leksykonu. Jednak już teraz możemy w pełni ocenić zawartość i nowatorstwo tego potężnego dzieła.

Profesor J. Kąs od wielu lat zajmuje się dialektologią polską w praktyce i teorii. Wcześniej opublikował słownik gwary swojej ojczystej Orawy (KąsSGO) oraz wiele artykułów dotyczących problemów leksykologii i leksykografii gwarowej. Przede wszystkim chodzi w nich o miejsce danych etnograficznych w słowniku gwarowym, a także o relacje słownictwa ogólnego i gwarowego, określenie statusu regionalizmów, sposób zapisu słownictwa gwarowego itp.

Źródłami KąsILG w pierwszej kolejności są nowe materiały z badań terenowych (nagrania oraz zdjęcia) zebrane przez autora leksykonu i jego uczniów na terenie 81 miejscowości Podhala, a także prace magisterskie napisane na ich podstawie przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ważnym źródłem są też opublikowane materiały i prace dialektologiczne, etnograficzne oraz dotyczące folkloru Podhala. Kąs korzystał także z tekstów tzw. literatury ludowej, w której są wykorzystywane słownictwo i frazeologia gwarowa. Należy nadmienić, że podhalańska literatura ludowa (jak również literatura ludowa innych regionów Polski) w ostatnich czasach intensywnie się rozwija. Autor nie pominął też źródeł internetowych.

Granice Podhala w KąsILG zostały określone nie na podstawie podziałów administracyjnych i historycznych, lecz wyłącznie po uwzględnieniu cech gwarowych. W rozdziale wstępnym została podana zwięzła charakterystyka gwary podhalańskiej, jej fonetyczne osobliwości (mazurzenie, realizacja samogłosek pochyłonych, labializacja, realizacja wygłosowego -x, archaizm podhalański itp.), charakterystyczne cechy gramatyczne oraz przegląd zapożyczeń leksykalnych (z języków: niemieckiego, rumuńskiego, słowackiego i węgierskiego).

Chociaż autor dąży do odzwierciedlenia w KąsILG języka i kultury Podhala w ich nierozzerwalnym połączeniu, nie jest tak, że to kompendium zawiera wyłącznie terminologię oraz słownictwo kulturowe. Leksykon to słownik gwarowy, który należy do tzw. pełnych słowników. Zawiera dużą liczbę haseł, są one bardzo starannie opracowane oraz odzwierciadlają wszystkie style, w których funkcjonuje gwara (od specjalistycznego do potocznego). W KąsILG zostało ujęte: słownictwo dotyczące przyrody, odzieży i obuwia, narodzin i wychowania dzieci, leksyka wartościująca, dotycząca gospodarstwa i wyposażenia domu, terminologia pszczelarska, kowalska, pasterska, dotycząca budownictwa i kalendarza ludowego, terminy obrzędowe, geograficzne, toponimiczne, nazwy instrumentów muzycznych, a także słownictwo i frazeologia wynotowane z tekstów folklorystycznych.

3 KąsILG ostatecznie będzie liczył dwanaście tomów [Red.].

W szczególności to właśnie opis lingwistyczny jednostek w KąśILG, dokonany z wielką dokładnością, i to zarówno w zakresie semantyki, jak i gramatyki, odpowiada standardom najnowszych słowników lingwistycznych. Dotyczy to przede wszystkim eksplikacji słów wieloznacznych. Na przykład w czasowniku *dać* (KąśILG II: 338–342) zostały wyodrębnione 23 znaczenia, z których każde zaopatrzone w cytaty użycia. Oprócz zwykłych, najczęściej używanych znaczeń, znajdują się w nim np. ‘dać łapówkę’, ‘umieścić, włożyć’, ‘dodać’, ‘nakarmić’, ‘podsunąć’, ‘pożyczyć’, ‘przechowywać’, ‘ofiarować’, ‘zapłacić’, ‘zlecić’, ‘pozwolić’, ‘umożliwić’, ‘dawać’ (zgodzić się na akt płciowy: w przypadku kobiety lub samicy), ‘nadesłać, nadawać’, ‘dostarczyć wiadomość’, ‘uderzyć, bić’, ‘wydać wyrok’, ‘podać leki’ itp., podano 71 frazeologizmów z tym słowem. Bardzo dokładnie i szczegółowo objaśniono słowa synsemantyczne (niepełnoznaczące) oraz wyrażenia przyimkowe, np.: *do Boga, do boku, do cudu, do casu, do cysta, do dołu, do dziśka, do frasa, do cna, do końca, do sie* itp. Wiele uwagi poświęca się również stylistycznej charakterystyce słowa, jego znaczeniu wartościującemu i emocjonalnemu, a także konotacjom. W KąśILG szeroko przedstawiono także leksykę i teksty ekspresywne (w tym pogawędki, kłamstwa, plotki), mające również zabarwienie pejoratywne.

Chociaż polskie słownictwo gwarowe jest dość dobrze opracowane i w pełni przedstawione w słownikach gwarowych, w KąśILG jest sporo słów oraz kolokacji, które w ogóle nie pojawiają się w *Słowniku gwar polskich* PAN (SGP) lub nie są brane pod uwagę w pewnych znaczeniach, np. *barć* – w znaczeniu ‘narządy rozrodcze kobiety’, *biyc* – w znaczeniu ‘rosnąć, dojrzewać’, *ameryka* w znaczeniu ‘bogactwo, dobrobyt’. Dokładność w ujęciu znaczeń oraz kolokacji zmienia KąśILG w słownik-tezaurus, który podaje każdą jednostkę w pełni jej systemowych relacji oraz charakterystycznych kontekstów. Na przykład w artykule hasłowym *Biyda* (KąśILG I: 268–269) podane są różne kolokacje typu: *biyda bije, biyda chyciła, biyda, cobys jyy złom siykiyrom nie ucion, biyda cubrzy, biyda piscy, biyda przidowiła, biyda przisiadła, biyda wycesała, biyda za skórom skwiyrce, klepać biyde, najeś sie biydy* itd., które następnie są ujmowane oraz ilustrowane w osobnych artykułach hasłowych. Po artykule *Bioły* (ibid.: 261–262) podano i opisano w osobnych artykułach hasłowych wszystkie kolokacje z tym przymiotnikiem: *biołe ziele, bioło chorość, bioło izba, bioło niedziela, bioło sobota, bioło družba, bioły głos, bioły jak śmierć, do biołego dnia* itp. Bardzo rzetelnie są opracowane w KąśILG relacje semantyczne, szczególnie cenne są zestawienia grup synonimów, np. w artykule *Babica* w znaczeniu ‘położna’ mamy: *akuserka, baba, babcorka, babicula, babiorka, babka, mamcorka, pakułka*.

Całkowitą innowacją jest wypracowany przez J. Kąsia sposób systematycznego podawania etnograficznego kontekstu w słowniku gwarowym: 1) za pomocą rozszerzonej definicji, do której jest dodawana informacja etnograficzno-kulturowa, np. przy definicji słowa *Baca* (ibid.: 160–161) pojawia się charakterystyka tego pasterza oraz lista jego obowiązków, działań, cech, zachowań itp.; 2) za pomocą odpowiednio dobranych cytatów, które przybliżają właściwości opisywanego obiektu,

jego zastosowanie, odbiór oraz ocenę; 3) za pomocą ukształtowania artykułu hasłowego, w którym poszczególne fragmenty zawierają informację etnograficzną, np. w artykule hasłowym *Być w cionzy* (ibid.: 459–460) dokładnie są rozpatrywane wszystkie zakazy i przepisy dotyczące kobiet w ciąży, podane są także fragmenty tekstów folklorystycznych itp.; 4) przy interpretacji słownictwa z zakresu kultury materialnej – duże znaczenie przypisuje się materiałowi ilustracyjnemu (zdjęcia i rysunki). Dzięki takiemu systemowi eksplikacji KąśILG staje się prawdziwym źródłem etnograficznym, które w całości prezentuje podhalańską kulturę ludową. Trzeba zwrócić uwagę, że niektóre artykuły hasłowe pod względem zakresu oraz szczegółowości opracowania nie ustępują specjalistycznym opisom etnograficznym.

W KąśILG została zaprezentowana kompletna terminologia specjalistyczna oraz obrzędowość kalendarza ludowego, w szczególności elementy odzwierciedlające dawny podział roku. Podano też nazwy miesięcy, które są związane (jak i w innych częściach Słowiańszczyzny) z obchodami głównych świąt przypadających na ten lub inny okres. Tak więc na Podhalu styczeń ma nazwę *godnik*, luty – *gromnicnik* lub *miysopustnik*, marzec – tak jak w języku literackim, kwiecień – *budzikwiat*, początek maja – *mały moj*, koniec maja i początek czerwca – *wielgi moj*, pozostałe dni czerwca – *świntojański*, lipiec – *jakubski*, sierpień – *bartłomiyski*, wrzesień – *michalski*, październik – tak jak w języku literackim, listopad – *grudziyń*, grudzień – *miesionc adwyntowski*.

Święta doroczne zostały dokładnie opisane w ogólnych artykułach (pod nazwą święta lub dniem, kiedy jest obchodzone) oraz w szeregu artykułów dotyczących oddzielnych zachowań obrzędowych, osób, rekwizytów itp., np. w artykule hasłowym *Chodzić po kolyndzie*, *Chodzić z gwiozdom* dokładnie opisano obrzęd kolędowania. Wśród osób uczestniczących w tym obrzędzie można wyróżnić grabarza (*gróborz*). Zawsze wchodzi do domu pierwszy, żeby powiadomić mieszkańców, że ksiądz będzie za pół godziny. Grabarz ma przy sobie dużą butelkę wody święconej i dzwoneczek, którym dzwoni, gdy wchodzi do domu. Nalewa wodę do tego dzwoneczka i daje się napić dzieciom, w ten sposób chroniąc je przed bólem gardła i zapewniając im piękny głos. Grabarz jest bardzo ciekawski, zagląda w każdy kąt i sprawdza, czy jest tam czysto. Po otrzymaniu owsa opuszcza dom. Po nim przychodzi ksiądz razem z kościelnym, ministrantem i organistą. Mają przy sobie torby, do których również wsypuje się owies. Dawniej grabarz chodził po domach, zbierając jajka, które oddawał księdzu, ksiądz odprowadzał mszę, błagając płaćników (demoniczne lub półdemoniczne istoty uosabiające zjawiska atmosferyczne, kierujące chmurami, zsyłające burze i grad), żeby poszli za lasy i góry do jaskiń i tam wypuścili swoje burze i grad (por. KąśILG III: 464–465).

Czasem informację etnograficzną można odnaleźć w nieoczekiwanych miejscach. Na przykład w artykule hasłowym *Bolok* ‘bolączka, czyrak’ (KąśILG I: 330–331) podana jest informacja dotycząca Wigilii. W ten dzień powszechnie uważa się za niepożądaną wizytę ludzi obcych, szczególnie kobiet. Jeżeli do domu wchodził

mężczyzna ubrany w kozuch, groziło to pojawieniem się czyraków na wargach lub ciałach domowników. Żeby uniknąć ropnia oraz czyraków w ciągu roku, najlepiej było w Wielki Piątek umyć się wodą ze źródła. Żeby ta sama choroba nie spotkała dziecka, kobietom w ciąży nie wolno było jeść suszonych owoców.

W KąśILG bogato zostały przedstawione demonologia ludowa, czarodziejstwo i magia. W artykule hasłowym *Chmura* zamieszczono ciekawą wersję podania o płanetnikach znaną na obszarze południowej Polski, por.:

Planetniki. Ś nimi to było tak: jak Pon Bóg już sýcko piyknie ładnie postworzył na niebie i na ziemi, diabeł namyślał tyż przecie coś swojego stworzyć. Tozto nabroł gliny i chycił lypić ś niyj takie jakby do ludzi podobne figórki. Wyzdają ik doś godnie i tak, jak widzioł, kie Pon Bóg Jadama z mułu ziemi stworzył i doń swojom parom duchnon, tak i diabeł zacon duchać do tyk swojik ludzików. Ale ci ani drgnyni, bo przecie diabelsko para to nie Bosko. Pon Bóg to widzioł, a ze jes litosierny, to pomóg i diabłowi tyk ludzików ożywić. Ale co ś nimi zrobić? Do piekła ik z diabłem dać? Ze niby za co? Do nieba tyż nie zasłużyli. No to Pon Bóg namyślał i posłał ik na chmury. – Idźcie hań, bedziecie na nik jeździć i kierować nimi tak, jako jo wom powiym. – I tak majom planetniki zojyncie. A jak pogoda i chmur ni ma, to schodzm do wsi, tłukom sie miyndźy ludźmi i nawet za bylejakie jodło ludziom w robocie pomagajom (KąśILG II: 92).

Według innych podań płanetnicy jako wiatr ciągną po niebie chmury za pomocą łańcucha. Od czasu do czasu walczą ze sobą, a wtedy chmury urywają się z łańcuchów i na ziemię spadają potoki wody w postaci burzy. Niektórym płanetnikom rozkazywano przygotowywać lód na zimę i składować go w workach. Czasem przez nieuwagę lub pijaństwo płanetnicy gubią lód, który spada na ziemię w postaci mniejszych i większych kulek gradu. Jeżeli do domu wchodził żebrak, to właściciele musieli go koniecznie nakarmić, żeby ocalić swoje pola przed chmurami, burzami i gradem. Wierzano, że ten żebrak jest płanetnikiem, więc od niego zależy, czy skieruje na pole burzę i grad.

Na Podhalu uważano też, że pogoda jest związana z wisielcem: jeżeli przez długi czas pada deszcz, należy wykopać wisielca z grobu i spalić jego szczątki na rozstaju dróg.

Bardzo bogatego i ciekawego materiału dostarcza artykuł, który opowiada o *bo-ginkach*. Artykuł hasłowy *Boginka* (KąśILG I: 313–318) to sześć stron tekstu. Tak jak w przypadku wschodniosłowiańskich *rusalek* wiadomości o boginkach są sprzeczne. Według jednych opisów są to młode, piękne dziewczęta, wabiące mężczyzn; według innych – szkaradne, olbrzymie kobiety o rzadkich zębach, rozczochranych włosach i długich obwisłych piersiach, które zarzucają sobie na plecy. Wabiąc mężczyzn, boginki były piersiami po wodzie, a tych młodzieńców, którzy nie sprostali ich miłosnym oczekiwaniom, zabijały także piersiami. Według podań porywały lub podmieniały dzieci pozostawione bez opieki obok potoków, zwłaszcza w lesie. Podmienione dziecko nie rosło, było brzydkie, płaczliwe, nie było w stanie ani chodzić, ani mówić

i było bardzo żarłoczne. Boginki mieszkały w jaskiniach nad wodą, a w księżycowe noce prały swoje ubrania, używając do tego swoich piersi jako kijanek. Następnie suszyły ubrania, rozkładając je na gałęziach drzew. Co wieczór czesały swoje długie aż do ziemi włosy. Straszono nimi dzieci. Boginki były szczególnie niebezpieczne dla kobiet po porodzie. Przeciwdziałać boginkom można było za pomocą noża używanego do cięcia kapusty, wody święconej lub kwiatu dziurawca. Według górali, gdy w pobliżu miejsc zamieszkania boginek zaczęto układać tory kolejowe, opuściły one swoje dawne miejsca, ponieważ bały się pociągów i towarzyszących im odgłosów.

W artykule hasłowym *Duch* (KąśILG III: 57–60) Kąś połączył dwa znaczenia tego słowa. Po pierwsze, duchem nazywano duszę zmarłej osoby, która objawia się w postaci człowieka, zwierzęcia lub komunikuje się ze światem poprzez dźwięki. Owe duchy błagają, aby modlić się w ich intencji, lub straszą żywych i mszczą się. Według podań duchy mogą przychodzić i straszyć ludzi tylko do godziny 3 w nocy. Relacje żywych i martwych symbolizuje snop bożonarodzeniowy, nazywany *Dziadem*, który był stawiany na Wigilię w tej części domu, gdzie miała miejsce kolacja wigilijna. Jeszcze do niedawna pozostawiano na stole w osobnej misce łyżkę każdego z dań wigilijnych, żeby w ciągu nocy duchy miały poczęstunek. Zostawiano również nóż i bochenek chleba. W taki sam sposób postępowano podczas nocy zaduszkowej (Święta Zmarłych). W trakcie pogrzebu wynoszona z domu trumną trzykrotnie uderzano o próg, aby duch zmarłego nie powrócił i nie przeszkadzał żywym. Wierzano, że jeśli każdy szczerze przebaczy nieboszczykowi, wtedy nie będzie on wracał i straszył żywych. Po drugie, w tym samym artykule hasłowym podano opis innych magicznych postaci, które według różnych tradycji nazywano *boginkami*, *dziwozonami*, *polednicami*, *przipołnicami*, *inkluzem*, *mamoną*, *planetnikiem*, *siodłem*, *siodelkiem* i *strzigą*. Oczywiście był też znany pewien sposób obrony ludzi, zwierząt oraz domów przed złymi duchami. Zawieszano w domu krzyżyki, podłazniczkę (gałąź albo czubek zielonego iglastego drzewka), rozsypywano igły świerkowe przy zagrodzie dla owiec, składano ofiary, przygotowywano różne potrawy.

Jak widać z powyższych przykładów, leksykon J. Kąsia jest bardzo obfitym źródłem informacji z dziedziny tradycji ludowych oraz gwar Podhala. To wszystko stało się możliwe dzięki nowemu materiałowi terenowemu i nowym sposobom opisu słownikowego. Do każdego z tomów KąśILG dołączono zbiór starannie dobranych fotografii. Za ich pomocą zilustrowano różne artykuły hasłowe. Na zdjęciach zostały przedstawione nie tylko elementy kultury materialnej: tradycyjne narzędzia, przedmioty użytkowe i odzież, potrawy, budowle, pojazdy, instrumenty muzyczne itp., ale również krajobrazy Podhala, rośliny i zwierzęta, znajdziemy tam ujęcia informatorów w codziennych oraz świątecznych sytuacjach, fotografie zespołów folklorystycznych itp. Duże znaczenie ma rozległa bibliografia z zakresu dialektologii oraz etnografii Podhala od końca XIX w. do współczesnych czasów, którą umieszczono w pierwszym tomie.

Wychodzą kolejne tomy KąśILG, dzięki czemu polska leksykografia wzbogaci się o fundamentalne dzieło dotyczące jednego z bardziej archaicznych oraz oryginalnych regionów Polski. O dzieło, które bez żadnych wątpliwości ma wielkie naukowe i ogólnokulturowe znaczenie. Jego czytelnikami będą nie tylko językoznawcy, dialektolodzy i etnografowie, ale też wszyscy, których interesują polskie tradycje ludowe, język polski oraz polska kultura, szczególnie kultura górali.

Literatura

- KąśILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz 2015; t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz 2015; t. III: D–Gr, Bukowina Tatrzańska 2016; t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017; t. V: Kol–Mad, Nowy Sącz 2017.
- KąśSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, Kraków 2003 (wyd. 2 – 2011).
- SGK: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław 1967–1976.
- SGP: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–9, z. 2), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2), t. 1–3: Wrocław – Warszawa – Kraków 1977–1991, t. 4–9, z. 2: Kraków 1992–2015.

The Language and Culture of Polish Highlanders Summary

The paper discusses the methodological and practical lexicographic solutions implemented in J. Kąś's *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* ('An illustrated lexicon of Podhalian dialect and culture'). In view of its theoretical and material values, this twelve-volume work occupies a significant place in Slavic dialectal lexicography. It is a so-called full dialectal dictionary, but at the same time an encyclopaedia of Podhalian folklore. Linguistic explanations entwine with description of the folk culture. The various ways in which ethnographic information is presented constitute an indisputable innovation, and it must be added that one of those ways are numerous photographs. A reliable, and also clearly designed dictionary has without doubt a great scientific and cultural significance. It can be used not only by dialectologists and ethnographers, but by anyone with interest in folk culture.